

Ministerstwo Gospodarki powinno podjąć w tym roku decyzje w sprawie eksploatacji legnickich złóż węgla brunatnego. Jak pisze Rzeczpospolita, ta decyzja może sprawić, że średnie roczne wydobycie tego paliwa wzrośnie o połowę w 2020 roku.

Dziennik przypomina, że legnickie złoża szacowane na 40 mld ton węgla brunatnego, z czego 15 mld ton nadaje się do wydobycia, są największe w Europie.

Rzeczpospolita rozmawiała na temat eksploatacji nowych złóż węgla brunatnego ze Zbigniewem Holinką, dyrektorem biura zarządu Porozumienia Producentów Węgla Brunatnego. Według niego jeśli nie uruchomimy nowych złóż, to za 15 lat zacznie spadać wydobycie węgla brunatnego, co spowoduje zmniejszenie produkcji energii wykorzystującej to paliwo. Zwraca on uwagę, że na przykład w Niemczech, gdzie wydobywa się 170 mln ton węgla brunatnego rocznie, budowane są nowe kopalnie.

Zdaniem byłego ministra gospodarki Janusza Steinhoffa, bez inwestycji w węgiel brunatny energetyka nie ma szans na pokrycie rosnącego zapotrzebowania – pisze dziennik.

Według Rzeczpospolitej, szansą dla rozwoju energetyki opartej na węglu brunatnym oprócz Legnicy, jest przygotowywane na 2009 rok do eksploatacji dla Bełchatowa pole Szczerców (zasoby ok. 620 mln ton) oraz pole Złoczew (485 mln ton). Źródło: Rzeczpospolita